Śmiercionośca

Śmiercionośca
Historia pewnego pirata

Haknir Śmiercionośca umierał.

Dla Garuka Szronobrodego, okrętowego kwatermistrza, było to nie do pomyślenia. Haknir już za czasów jego dziada był legendą wśród piratów z północy zwących go „Królem Duchów". W oczach Garuka, który widział jak jego kapitan szarżuje do boju odziany w lśniący stalhrimowy pancerz, ścinając wrogów niczym zboże, ten król był niemal bogiem.

Nikt jednak nie lękał się Haknira bardziej niż jego własna załoga. Kapitan często wpadał w gniew, a i zdarzało mu się torturować innych dla uciechy. Ponoć Haknir dopuszczał się i mroczniejszych czynów, pożerając dusze pokonanych nieszczęśników, aby przedłużyć swój żywot. Niektórzy powiadali, że kapitan był daedrą szalejącą w świecie śmiertelników. Inni upatrywali źródła jego potęgi w pakcie z Dagonem, księciem zniszczenia. Pieczęcią pod tym paktem miała być blizna szpecąca twarz Haknira, na widok której każdemu żołądek podchodził do gardła.

Garuk rozpamiętywał wszystkie zasłyszane legendy o Śmiercionoścy, spoglądając na Thalina, który był sternikiem okrętu i jego głównym rywalem. Po zachodzie słońca jeden z nich miał zostać nowym kapitanem, a drugi wylądować za burtą.

Gdy Haknir wyszedł ze swej kajuty, wszyscy marynarze umilkli. Kapitan wyglądał na schorowanego, a jego głos był ledwie słyszalny, lecz nawet wtedy wyglądał jak wilk morski. Nawet wtedy jego korsarze, którzy wszak słynęli z okrucieństwa, nie umieli zdzierżyć jego spojrzenia. Po chwili Haknir westchnął.

„Chcecie wiedzieć kogo mianuję następcą i jak podzielę skarb".

Korsarze zaszemrali. Haknir nie dał im dojść do głosu.

„Przez lata wypatrywałem kogoś, kto byłby godzien zająć moje miejsce lub wykazał się

siłą i wydarł mi moje skarby. Żaden z was nie jest wart nawet splunięcia, więc nie zobaczycie ani grosza".

Uniósł dłoń. „W imię Dagona przeklinam mój pancerz i miecze oraz ten okręt wraz ze wszystkim, co na nim jest. Jeśli któryś z was pokona mnie w boju, to skarby będą wasze". Spojrzał na nich jeszcze raz. „A póki co, cieszcie się, że daruję wam życie".

Garuk i Thalin wymienili spojrzenia. Gdyby ktokolwiek inny wyrzekł takie słowa, miałby na głowie bunt. Setka pazernych piratów kontra jeden starzec. Ale słowa te wyrzekł Haknir. Jego korsarze milczeli jak zaklęci.

Haknir wyciągnął mapę i cisnął ją do stóp Garuka. „Garuk, weźmiesz łódź i zakopiesz elementy mojego pancerza w miejscach, które oznaczyłem. Thalin, płyniemy do mego grobowca, gdzie pochowacie mnie wraz z mymi skarbami. Potem spalcie okręty i idźcie w diabły, albowiem nie będziecie mieć już kapitana". Po tych słowach odwrócił się i powlókł do kajuty.

O świcie Garuk popłynął szalupą wraz z trójką innych marynarzy. Gdy dopłynęli do mielizny położonej na północ od Solstheim, zaczęli kopać.

Chciwość jednak zmąciła mu umysł. Raz po raz zerkał na żelazną skrzynię, którą mieli pogrzebać. Starzec pewnie zdążył wyzionąć ducha, więc jego rozkazy nie miały mocy.

Tej nocy Garuk otworzył skrzynię i sięgnął po hełm, który w niej spoczywał. Stalbrim lśnił w świetle księżyca. Umarł król, niech żyje król. Garuk włożył hełm na głowę.

I zaczął wrzeszczeć.

Ponoć krzyk jego po dziś dzień przetacza się nocami nad mielizną na północnym wybrzeżu Solstheim.

Postscriptum
Opowieść ta jest jedną z ostatnich składających się na „Sagę o Haknirze", która opisuje dzieje legendarnego pirata Haknira Śmiercionoścy. W tym miejscu należy zauważyć, że opisanych w niej wydarzeń nie sposób potwierdzić lub obalić.
</p>

- Artise Dralen
Skryba rodu Redoran

Śmiercionośca

FormId	dragonborn.esm:03661A
Owning plugin	dragonborn.esm
Local FormId	03661A
Editor ID	DLC2Book4RareDeathbrand
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook06a
Value (gold)	22
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	72
Leveled lists	5
Scripts	1

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.